GAZETA HARCERSKA

OJCZYZNA - NAUKA - CNOTA

PISMO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NA LITWIE

Rok II, nr 2 | Wilno, styczeń 1991 | cena 20 kop.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Nr 2 - VO

8 stycznia 1991 r.

Polecam zarejestrować Statut Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie

Minister **P.Kuris**

Tak więc nasz Związek został formalnie zarejestrowany, uzyskał osobowość prawną i rozpoczyna etap legalnej działalności w oparciu o ustawodawstwo Republiki Litewskiej, własny Statut oraz idee i tradycje harcerskie. Statutu ZHPnL w ostatecznej wersji zarejestrowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości nie drukujemy w "Gazecie Harcerskiej" z powodu zbyt małej objętości pisma. Postaramy się, by dotarł on do wszystkich zainteresowanych inną drogą. Poniżej zamieszczamy treść Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego, które najkrócej i najcelniej oddają istotę harcerstwa.

PRAWO HARCERSKIE

1. Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie i sumiennie spełnia swe obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

PRZYRZECZENIE HARCERSKIE:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu (dla niewierzących - Dobru Najwyższemu) i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

KOMUNIKAT

Zarząd tymczasowy ZHPnL zaprasza wszystkich drużynowych, przybocznych i opiekunów drużyn harcerskich na posiedzenie Rady Instruktorskiej. Posiedzenie odbędzie się 10 lutego 1991 roku o godzinie 10.00 w Wileńskiej Szkole Średniej imienia Adama Mickiewicza.

Porządek obrad:

1. Złożenie pisemnych sprawozdań o obecnym stanie drużyny i działalności za okres od 1 września 1990 do 30 stycznia 1991 roku.
2. Ustalenie terminu I Zjazdu ZHPnL i zasad przedstawicielstwa.
3. Powołanie Komisji Regulaminowej.
4. Redagowanie i kolportaż "Gazety Harcerskiej".
5. Omówienie programu działalności na okres luty-maj.
6. Omówienie sprawy obozów letnich.

Przewodniczący ZHPnL

W WYDZIALE OŚWIATY

24 października 1990 roku w sali Rady Wykonawczej Samorządu Rejonu Wileńskiego z inicjatywy przedstawicieli Wydziału Oświaty odbyło się spotkanie z harcerzami rejonu. Wydział Oświaty reprezentowały panie G.Czepułkowska i A.Wysocka.

Miało to być pierwsze oficjalne spotkanie harcerzy z władzami oświatowymi. Na początku zaproponowano nam współpracę i wszelką możliwą pomoc w działalności. Ucieszyło nas to, zwłaszcza, że wszystkie drużyny w rejonie wileńskim działają przy szkołach, choć wcale nie jest to obowiązującą zasadą.

Głównym celem spotkania okazała się jednak próba podporządkowania harcerstwa oświacie. Zaproponowano nam mianowicie utworzenie Rady Metodycznej w składzie przedstawicieli władz oświatowych, jeden z dyrektorów szkół i jedna osoba z harcerstwa. Jakie funkcje miałaby spełniać ta "Rada"? Otóż drużyny harcerskie miałyby utworzyć odrębny szczep rejonu wileńskiego, którym zarządzałaby właśnie Rada Metodyczna.

Dokończenie na s.2

"13 WDH im. Czarnej Trzynastki"

Początki naszej drużyny sięgają września 1990 roku, kiedy instruktorzy ze Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej zorganizowali pierwszy kurs harcerski. Zebrało się ponad 50 osób z naszej "dziewiętnastki" i z "dwudziestki dziewiątki". Zajęcia były ciekawe i codziennie dużo dowiadywaliśmy się o harcerstwie. Już w trakcie kursu zorganizowaliśmy się w drużynę, którą prowizorycznie nazwaliśmy "Źródło". Wybraliśmy drużynowych - Edytę Salwińską i Marka Kowalewskiego. Na jednej ze zbiórek doszliśmy do wniosku, że warto zacząć odradzać niektóre tradycje przedwojennego harcerstwa wileńskiego. Na początek zmieniliśmy nazwę drużyny na "13 Wileńska Drużyna Harcerska im. Czarnej Trzynastki". Jedną z pierwszych imprez było wystawienie warty honorowej przy płycie Marszałka Piłsudskiego w dniach 1 i 11 listopada. Zapaliliśmy też świeczki na grobach żołnierzy polskich na Rossie i Antokolu.

W końcu listopada zorganizowaliśmy grę harcerską na mieście. Dzięki niej poznaliśmy wiele ciekawych szczegółów z historii Wilna. Miłym zakończeniem gry było wspólne picie herbaty w naszej harcówce. Zwycięzcom wręczono nagrody. Mocno zbliżyły nas święta Bożego Narodzenia - wspólne łamanie się opłatkiem i śpiewanie kolęd.

Z przyjściem wiosny zaczęły się wyjazdy w teren - na Wileńszczyznę. Nasi drużynowi, Edyta i Marek, złożyli przyrzeczenie harcerskie. Była to wzruszająca uroczystość - zwłaszcza, że odbywała się w pięknej scenerii - wieczorem, na górującej nad miastem górze Trzykrzyskiej.

Potem harcerska codzienność - zbiórki, biwaki, kursy...

W maju 1990 roku uczestniczyliśmy w I Zlocie ZHPnL w Trokach. Było to niezapomniane przeżycie - zwłaszcza Msza Święta odprawiona nad brzegiem jeziora przez księdza Mirosława Balcewicza.

Wkrótce przejęłam od Edyty funkcję drużynowej, w związku z jej wyjazdem na studia do Polski.

Lato harcerskie to przede wszystkim obozy. Nas zaprosili na swój obóz przyjaciele z Polski. Pierwsze dni były trudne - wypełnione pracą przy budowaniu obozu. Wkrótce jednak przekonaliśmy się, że warto było ciężko pracować - zaczęły się wspaniałe dni "właściwego" obozowania. Gry terenowe, różnorodne szkolenia harcerskie oraz takie "ogólne" zajęcia, jak gra w piłkę, pływanie i rozmowy, rozmowy, rozmowy... Wieczory nieodmiennie spędzaliśmy przy ognisku - śpiewy, gry i wspaniałe, mądre gawędy komendanta nie dopuszczały ani chwili nudy. Przeżyliśmy też prawdziwy chrzest obozowy pełen wymyślnych "tortur" i "prób".

Dni mijały zdecydowanie zbyt szybko i wszystko nagle zaczęło być "ostatnie" - ostatnia warta, ostatnia służba w kuchni i... ostatnie ognisko. Mimo wysiłku instruktorów nastrój panował ponury. Dlaczego mamy się już rozstawać, skoro było nam tak wspaniale razem? Potem już tylko dworzec, "morze łez" i... pociąg, który wiezie nas do domów.

Jesień przyniosła nowe wydarzenia - "tradycyjna" już warta na Rossie 1 listopada, III Zlot ZHPnL z okazji rocznicy Niepodległości Polski 11 listopada i kolejne "codzienne" zbiórki harcerskie. Na jednej z nich postanowiliśmy podzielić drużynę na dwie części - męską i żeńską. Tak powstała "13 Wileńska Drużyna Harcerek im.Czarnej Trzynastki".

Liliana Łysionok

Drużynowa "13 WDH im.Czarnej Trzynastki"

Harcerki z 13 WDH na obozie w Polsce

archiwum

ZIMOWISKO

Dla nas, harcerek i harcerzy z wileńskiej szkoły im. Władysława Syrokomli, ferie zimowe stały się wspaniałą przygodą. Boże Narodzenie spędziliśmy oczywiście w domach rodzinnych, ale ledwie zaczął się Nowy Rok, wyruszyliśmy na harcerskie szlaki. Część z nas skierowała się na południowy zachód - "do serca polskości, do Krakowa". Przewodziła nam drużynowa Lusia Żemojć. Reszta drużyny na czele z drużynowym Mariuszem Gasztołem wyprawiła się na Miedniki Królewskie. Dotychczas nie możemy ustalić, która wyprawa była ciekawsza.

Kraków jest wspaniały - Wawel i ołtarz Wita Stwosza, Sukiennice i hejnał z Wieży Mariackiej, a nawet zwykłe gołębie, których nieprzeliczone gromady unoszą się nad Starówką, pozostawiły niezapomniane wrażenie. Zwłaszcza piękny jest Kraków, gdy poznaje się go z tak wspaniałymi ludźmi, jakich tam spotkaliśmy. Gościny udzieliły nam uczennice prywatnego Liceum prowadzonego przez siostry Prezentki. Spędziliśmy wiele dobrych chwil wspólnie, jak choćby te w Teatrze "Bagatela", gdzie oglądaliśmy Pastorałkę. Opiekowali się nami wspaniali ludzie . Wszystkich nowo poznanych przyjaciół oczekujemy teraz u siebie w Wilnie, żeby pokazać im nasze miasto - może mniej "wspaniałe", ale na pewno nie mniej urocze.

Ci z nas, którzy wyruszyli do Miednik, tylko na początku nieco zazdrościli "krakusom". Wkrótce przekonaliśmy się, że to oni mogliby nam zazdrościć. Już sama podróż autokarem pokazała uroki harcerskiego życia. Po przybyciu do Miednik spadła na nas istna "lawina" zdarzeń. Zwiedzanie romantycznych i tajemniczych ruin zamku miednickiego oraz kominek harcerski, to dopiero "niewinny" początek. Następnego dnia czekał na nas kulig - trzy pary konnych sań przez cały dzień obwoziły nas po okolicach. W domach harcerzy miednickich czekały zastawione stoły, a przede wszystkim serdecznie uśmiechnięci ludzie. Dla nas "mieszczuchów" wszystko było niezwykłe - konie, jazda przez zaśnieżone łąki i lasy, a nawet to, że wszyscy się tu znają i witają ze sobą. Nie pozostaliśmy dłużni gospodarzom i zaprosiliśmy wszystkich do siebie na wieczór. Mamy nadzieję, że podobało się im nasze harcerskie "świeczkowisko", nasze śpiewy i gry.

Następnego dnia podzieleni na patrole wyruszyliśmy w "białą dal". Wszędzie czyhał "nieprzyjaciel", który tylko czekał na chwilę nieuwagi, by wziąć nas "w jasyr". A tu trzeba budować szałas na noc, rozpalić ognisko na śniegu i ugotować jedzenie... Naprawdę czasem zapominaliśmy, że to wszystko jest trochę "na niby", że czeka na nas ciepły nocleg - szałasy budowaliśmy tak, jakbyśmy mieli w nich naprawdę spędzić zimową noc. Kolejny dzień był dniem sportu - koszykówka, ping-pong, rugby i inne gry wypełniły czas prawie do wieczora. Legenda głosi, że w ruinach zamku miednickiego mieszka duch pięknej księżniczki, który ukazuje się dokładnie o północy. Nie bylibyśmy harcerzami, gdybyśmy się nie wybrali na tak romantyczną randkę - księżniczka niestety nie przyszła. Może miała stracha...

Była to już niestety nasza ostatnia noc w gościnnych Miednikach. Następnego dnia po "zatarciu śladów" rozjechaliśmy się do domów. Skończyło się zimowisko i musieliśmy pożegnać naszych przyjaciół - instruktorów z Polski, harcerzy z Bujwidz i Miednik.

Łucja Czepulonis
Kornelia Wilczyńska
Olgierd Zykowicz

SPOTKANIE

8 grudnia 1990 roku wraz z druhną Lilą Łysionok z 13 WDH im.Czarnej Trzynastki reprezentowałyśmy nasz Związek na rozmowach z przedstawicielami Związku Skautów Litwy. Spotkaliśmy się w siedzibie ZSL w Kownie z przewodniczącym Zarządu p.Szakalisem i p.Malkewicziusem. Najpierw opowiedzieliśmy sobie o działalności i planach naszych organizacji. Następnie strona litewska przedstawiła nam propozycję, która była właściwym powodem spotkania. Zaproponowano nam mianowicie, by drużyny harcerskie zamiast tworzyć odrębny związek weszły w skład Związku Skautów Litwy, jako jego autonomiczny "pododdział". W taki sposób wraz z całym Związkiem Skautów weszlibyśmy do Światowej Federacji Skautingu i moglibyśmy uczestniczyć w życiu całej wspólnoty skautowej. W przeciwnym razie będziemy skazani wyłącznie na kontakty z harcerstwem w Polsce i na emigracji. Moglibyśmy oczywiście zachować symbolikę i tradycje harcerstwa, choć dobrze by było, gdybyśmy chcieli przyjąć taki sam wzór umundurowania jak mają skauci.

Z upoważnienia Tymczasowego Zarządu ZHPnL przedstawiłyśmy nasze stanowisko w tej sprawie. Stwierdziłyśmy, że harcerstwo będzie chętnie i szczerze współpracowało ze skautingiem litewskim, ale jako odrębna, mająca osobowość prawną, organizacja. Harcerstwo na Wileńszczyźnie posiada własną tradycję, którą pragniemy kultywować. Uważamy więc, że lepszym rozwiązaniem byłaby forma federacji dwóch niezależnych Związków. Pozwoliłoby to wyłonić wspólne przedstawicielstwo nie naruszając przy tym suwerenności żadnej ze stron.

Umówiliśmy się na następne spotkanie, na którym jeszcze raz omówimy powyższą sprawę. Ostateczna decyzja będzie jednak należała do Zjazdu ZHPnL i wybranych przez Zjazd władz Związku. Tymczasem czekamy na wasze opinie.

Łucja Żemojć

JÓZEF GRZESIAK "CZARNY"

Niedawno, 11 listopada 1990 roku minęła, przyćmiona nieco przypadającym w tym dniu Świętem Niepodległości Polski, minęła 90 rocznica urodzin Józefa Grzesiaka "Czarnego". Był on jednym z najwybitniejszych instruktorów harcerskich, a zwłaszcza duże są jego zasługi dla harcerstwa wileńskiego.

Urodził się Józef Andrzej Grzesiak 11 listopada 1900 roku w Krakowie. Z harcerstwem związał się mając lat 13, kiedy utworzył swój pierwszy zastęp. Działalność harcerska stała się treścią jego życia. Na początku 1918 roku kierował już jedną z drużyn harcerskich w Krakowie, której nadał nazwę "Czarna Trzynastka". W wojnie polsko-sowieckiej uczestniczył jako dowódca plutonu w Wileńskim Batalionie Harcerskim, przeformowanym następnie w 6-ty Harcerski Pułk Piechoty. Szlak bojowy tego pułku zakończył się w Wilnie i Grzesiak zamieszkał w naszym mieście na stałe. Tutaj się ożenił z harcerką Marią Bobrowicz i kontynuował działalność harcerską. W latach 1921-1939 był niewątpliwie czołową postacią harcerstwa wileńskiego, a kierowana przez niego drużyna "Czarna Trzynastka Wileńska", drużyna im.Zawiszy Czarnego, była jedną z najlepszych drużyn ZHP.

Lata II wojny światowej spędził w Wilnie jako komendant Wileńskiej Chorągwi Szarych Szeregów i oficer Armii Krajowej. Dowodził oddziałami harcerskimi w walce o wyzwolenie Wilna w lipcu 1944 roku.

Po wkroczeniu do Wilna Sowietów Grzesiak ukrywał się, jako poszukiwany przez NKWD. W marcu 1945 roku został aresztowany i zesłany do Workuty. Spędził tam długich dziesięć lat, ale po powrocie do Polski natychmiast włączył się w odradzanie harcerstwa. Niestety - w Polsce rządzonej przez komunistów harcerstwo miało być przede wszystkim jednym z wielu sposobów na skomunizowanie młodzieży. Mimo to Grzesiak nie ryzygnował z działalności - uważał, że nie wolno zostawiać młodzieży na pastwę komunistycznej propagandy. Próbował w zmienionych warunkach wcielać w życie tradycyjne wartości harcerskie. Mieszkając w Gdańsku pełnił funkcję komendanta Chorągwi Morskiej, a przez krótki czas również kierownika wydziału obozów w Głównej Kwaterze ZHP. Komunistyczne harcerstwo nie tolerowało jednak ludzi o odmiennych poglądach - w 1960 roku Józef Grzesiak "Czarny" zrezygnował z członkowstwa w ZHP. Do ostatnich lat życia nie przestał się interesować harcerstwem - dużo czasu poświęcał na utrzymanie kontaktów z dawnymi "Trzynastakami" rozrzuconymi po całym świecie. Zmarł 18 września 1975 roku - pochowany został na gdańskim cmentarzu Srebrzysko.

HARCERSTWO NA ŁOTWIE - WCZORAJ I DZIŚ

Po pięćdziesięciu latach okupacji Łotwa zmierza do odbudowy niepodległego państwa. Odradzają się też drużyny skautowe i harcerskie, które w Rydze i innych miastach Łotwy istniały od 1921 roku. Pierwsza drużyna harcerska w Rydze nosiła numer 33. Ogółem w okresie międzywojennym istniało na Łotwie 12 męskich i 7 żeńskich drużyn harcerskich, w których skupiało się około 700 osób. Harcerze i harcerki z Łotwy aktywnie uczestniczyli w życiu skautowym - u siebie w kraju, w Polsce i w innych krajach. Obecnie ci z nas , którzy przeżyli i pozostali na Łotwie wzięli się do odradzania harcerstwa. W Rydze powstały na razie dwie drużyny - 33-cia męska i 22-ga żeńska. W skład tych drużyn wchodzą zarówno kilkuletnie zuchy (15 osób), jak i harcerze-seniorzy. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli przekazać inicjatywę w ręce młodzieży harcerskiej. W sumie jest w Rydze obecnie 46 harcerek i harcerzy. Odbyło się poświęcenie sztandaru 33-ciej Drużyny Harcerzy oraz pierwsze przyrzeczenie harcerskie złożone przez 12 zuchów, 10 harcerek i 5 harcerzy. Mamy już za sobą pierwsze obozy i biwaki, własną harcówkę, biblioteczkę i sprzęt turystyczny. Koło Przyjaciół Harcerstwa kierowane przez druha E.Wessera wspiera nas zarówno dobrą radą jak i konkretną pomocą materialną. Śpieszą z pomocą dawni harcerze z Rygi, jak choćby zamieszkały w Kanadzie druh Józef Połubiński oraz druh Kazimierz Błazewicz z Polski. Dużym wsparciem są dla nas przyjaciele ze Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej - im zawdzięczamy posiadanie harcerskiej literatury metodycznej, śpiewników itd. Myślę, że wszyscy Oni nadal o nas nie zapomną i będą popierać.

Założyciele harcerstwa Andrzej i Olga Małkowscy

Zasadnicze metody wychowawcze skautingu przetrwały z górą 80 lat, od jego założenia przez Baden-Powella, i nadal pozostają aktualne. Rozpoczęliśmy z gromadą swych młodych przyjaciół wielką grę, której regułę stanowi Prawo Harcerskie. Naszym celem jest wychowanie ludzi szlachetnych i silnych, pozbawionych uczucia nienawiści czy egoizmu. Chcemy, by nasi harcerze szli przez życie z Wiarą w Boga, miłością Ojczyzny, patriotyzmem i szacunkiem dla bliźniego - tak, jak uczyli nas założyciele harcerstwa Andrzej i Olga Małkowscy.

My, Polacy rozproszeni poza granicami Polski, tylko ściśle ze sobą współpracując, osiągnąć możemy nasz wspólny cel.

Czuwaj!

Drużynowy 33-ciej Ryskiej Drużyny Harcerzy

Jan Kuzjakow

W WYDZIALE OŚWIATY

Początek na s.1

Od razu też zaproponowano pierwszą akcję - konkurs między drużynami przypominający "najlepsze" wzorce pionierskie. Motywy przeprowadzenia konkursu były następujące - przyczyną istnienia niewielkiej liczby drużyn w rejonie jest rzekomo brak reklamy, a konkurs mógłby właśnie szeroko rozreklamować harcerstwo na Wileńszczyźnie. Moim zdaniem mała ilość drużyn w rejonie wynika przede wszystkim z braku kadry instruktorskiej, a nie reklamy. Ilość absolutnie nie oznacza jakości i fakt, że harcerstwo nie stało się organizacją masową należy uznać raczej za cechę pozytywną.

Nie ma sensu tworzyć fikcji, a drużyny pozbawione kadry instruktorskiej byłyby właśnie fikcją. Kto wstępuje do drużyny musi robić to z przekonania, ze świadomością choćby podstawowych wymagań Prawa Harcerskiego. Z dzisiejszych "młodzików" za rok albo za dwa będą dobrzy instruktorzy i to najlepiej przyczyni się do popularyzacji harcerstwa i powstawania nowych drużyn.

Chciałoby się zresztą zapytać, gdzie był Wydział Oświaty przed półtora rokiem, kiedy stawialiśmy pierwsze kroki i rzeczywiście potrzebowaliśmy pomocy. Teraz, gdy drużyny już działają, ktoś chce nimi rządzić. Mam też wątpliwości co do kompetencji osób, które chcą nam udzielać porad metodycznych. Przecież znają harcerstwo tylko ze słyszenia, a w najlepszym razie z książek i gazet.

Zresztą Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie, niezależna zarejestrowana w Radzie Ministrów, organizacja ma swoje własne statutowe władze i nie ma potrzeby dublowania ich działalności.

Bardzo chętnie przyjmujemy propozycje współpracy, ale opartej na zasadach partnerskich, a nie odgórnym zlecaniu zadań do wykonania.

Waldemar Mincewicz
Drużynowy 2 DH z Bujwidz

Wydawca: Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie
Tymczasowy adres redakcji: Wilno 232029, ul. Fabioniszkiu 31 m.3
Redaktor naczelny: Walery Tankiewicz XL - 772 Uż. Pr. 369

archiwum